

Dr Roger Green, Chrześcijaństwo amerykańskie, Sesja 2 8, Ewangelikalizm i ocena

© 2024 Roger Green i Ted Hildebrandt

To jest dr Roger Green i jego wykład na temat amerykańskiego chrześcijaństwa. To sesja 28, Ewangelikalizm i ocena.

Możemy wrócić do niektórych z tych nazw. Jestem przy numerach cztery i pięć w twoim zarysie, a potem zrobimy następny wykład, który nie zajmie dużo czasu i będzie rodzajem amerykańskiego chrześcijaństwa we współczesnym świecie. Gdzie jesteśmy dzisiaj z amerykańskim chrześcijaństwem? Więc następnym są zasady ewangelikalizmu.

Jakie były ważne zasady? Jakie były ważne doktryny? Co podkreślali? I możesz to znaleźć tutaj, w Gordon, dzisiaj, ponieważ Gordon identyfikuje się jako instytucja ewangeliczna. Więc niektóre z nich są zasadami, a niektóre doktrynami, które są tutaj czymś w rodzaju zmieszanej rzeczy, która naprawdę wspiera ewangelikalizm. Okej, numer jeden.

Ewangelikalizm starał się jak mógł, aby przezwyciężyć antyintelektualne i antynaukowe duchy niektórych fundamentalizmów, nie całego fundamentalizmu, ale próbował przezwyciężyć antyintelektualizm, który dyskredytował niektóre fundamentalizmy. A ewangelikalizm mówi, że jesteśmy oddani faktowi, że cała prawda jest prawdą Boga. Więc czy ta prawda jest prawdą filozoficzną, matematyczną czy naukową, wszystko pochodzi od Boga.

On jest autorem wszelkiej prawdy. Tak więc ewangelikalizm naprawdę zobowiązał się do tego rodzaju wizji tego, czym jest używanie umysłu, jak i serca w studiowaniu Boga i studiowaniu jego świata itd. Po drugie, ewangelikalizm był zobowiązany do bardzo wysokiego poglądu na Pismo Święte, wysokiego poglądu na Biblię.

Chcieli powrócić do naszej wizji, reformacyjnego rozumienia Pisma Świętego i tego, jak reformatorzy, z ich wielkim intelektem, jak również wielkimi sercami, rozumieli Biblię. Tak więc, wykorzystali rodzaj hermeneutycznych zasad z reformacji, od reformatorów. I tak, ten rodzaj odnowionego rozumienia Biblii jako słowa Bożego do ludzi był naprawdę ważny.

Powiedziałbym, że ogólnie, i oczywiście mówię tu ogólnie, ale powiedziałbym, że ogólnie dla ewangelików, co jest ważne, to intencja fragmentu Pisma Świętego. Jaka jest intencja fragmentu biblijnego? Co miał na myśli Bóg Duch Święty i co miał na myśli autor, gdy został poruszony przez Ducha Świętego, aby napisać konkretny fragment? Jaka jest intencja? Jaka jest intencja tam? Tak więc zawsze, to jest dla mnie ważne pytanie. Jaka jest intencja fragmentu? Teraz, Alistair McGrath, a znasz

jego nazwisko wystarczająco dobrze, napisał bardzo wciągającą książkę, która nazywa się Ewangelikalizm i przyszłość chrześcijaństwa.

Więc pozwólcie, że zachęcę was do lektury tego tekstu na lato, Ewangelikalizm i przyszłość chrześcijaństwa. Wspomnieliśmy już, jak ważny jest Alistair McGrath dla ewangelikalizmu, jako swego rodzaju wykuwacz tego, czym jest myśl ewangeliczna. Teraz, w swojej książce, zajmuje się dość sporo, oczywiście, Biblią i tym, jak ważna jest Biblia.

On ma dwie wiodące zasady i uważa, że te dwie wiodące zasady powinny kierować ewangelicznym rozumieniem pism, czyli rozumieniem pism reformacyjnych. Oto więc dwie wiodące zasady McGrata. Pierwsza zasada jest taka, że poglądy, które próbują być wierne Biblii, należy szanować, być szanowane i honorowane.

Tak więc poglądy, które próbują być wierne Biblii, należy szanować i być szanowanym, a te poglądy należy szanować przez ewangelików, nawet, jak mówi McGrath, nawet gdy istnieje pluralizm idei pochodzących z tego samego fragmentu. Tak więc nawet gdy istnieje pluralizm idei pochodzących z tego samego fragmentu, musisz szanować i czcić ludzi. Jeśli jesteś ewangelikiem, musisz szanować i czcić stanowiska ludzi w tych fragmentach. Tak więc to jest jeden z rodzajów zasad, które podaje i powiedział, że powinna ona kierować ewangelicznym myśleniem, jeśli chodzi o Biblię.

Druga zasada, którą podaje, jest taka, że jeśli Pismo Święte nie wyjaśnia danej kwestii, to jego zdaniem można dyskutować, jak ważna jest ta kwestia. Tak więc jeśli Biblia nie wyjaśnia danej kwestii, to ty, jako ewangelik, jak twierdzi, musisz zapytać, jak ważna jest ta kwestia. Jak ważna jest ta sprawa? Tak więc wysoko ocenia Biblię. Mówi, że ewangelicy potrzebują kilku zasad, które pomogą im w labiryncie fragmentów biblijnych, ale z pewnością znaczenia Pisma Świętego i wysokiego spojrzenia na Pismo Święte.

Osobiście, jako ewangelik, wyrażam tu tylko swoją osobistą opinię, ale osobiście, zwłaszcza pochodząc z tradycji wesleyańskiej, lubię słowo autorytatywny, co oznacza, że pismo jest autorytatywne. To autorytet dla wiary i praktyki chrześcijańskiej. Więc lubię to słowo, które jest słowem, którego Wesley zasadniczo używał w odniesieniu do Biblii.

To jest autorytatywna książka dla nas na nasze życie. Okej. Więc to jest numer dwa.

Numer trzy, dogmat ewangelikalizmu, to panowanie Ducha Świętego. Ewangelikalizm był ważny w przywracaniu Trójcy do naszych umysłów. Wiele osób mówiło o Bogu Ojcu i Bogu Synu, ale co z Duchem Świętym? Cóż, ruchy ewangeliczne przywróciły Ducha Świętego do naszego skupienia i panowanie Ducha Świętego nad życiem wierzącego i życiem kościoła.

To jest numer trzy. Numer cztery to nacisk na osobiste nawrócenie. To sposób, w jaki ludzie identyfikują się z Jezusem Chrystusem i odnowienie faktu, że Chrystus jest centrum chrześcijaństwa.

Chrystus jest sercem chrześcijaństwa, centrum chrześcijaństwa. Jak powiedział Dietrich Bonhoeffer: Chrystus nie jest przysmakiem podawanym po chlebie. Chrystus jest samym chlebem lub niczym.

Więc przywrócenie Chrystusa do centrum historii, to jest to, gdzie to wszystko jest. Więc teraz, pod tym naciskiem na osobiste nawrócenie, myślę, że ewangelicy muszą być bardzo ostrożni, że istnieje jeden sposób, aby doświadczyć tego osobistego nawrócenia. Ewangelicy historycznie byli bardzo, bardzo zaniepokojeni tym, że ludzie są dramatycznie nawróceni i mogą podać swoją rzeczywistą duchową datę urodzenia.

Cóż, może się to zdarzyć w życiu niektórych ludzi. Dla innych osób doświadczenie nawrócenia może być bardziej stopniowym zrozumieniem, aż dojdą do momentu w swoim życiu, w którym powiedzą, że Chrystus jest Panem mojego życia. Ale myślę, że musimy uważać, aby nie wziąć tego osobistego doświadczenia nawrócenia i nie spróbować uczynić jednego doświadczenia doświadczeniem wszystkich ludzi.

Ważne jest, aby chrześcijanie identyfikowali się z Chrystusem jako Panem i Zbawicielem. To jest naprawdę ważne. Ale musimy upewnić się, że nie będziemy tego uniwersalizować.

Okej, więc nacisk na osobiste nawrócenie. Następnym dla ewangelikalizmu byłby priorytet ewangelizacji. Tak więc priorytety ewangelizacji są różne, ale środki ewangelizacji są różne.

Tak więc, jest wiele sposobów na prowadzenie ewangelizacji i dawanie świadectwa ewangelii itd. Tak więc, dałem już świadectwo temu, czego nie robię, kiedy latam samolotami. Ale niektórzy z was mogą uznać latanie samolotami za wspaniałą okazję.

A jeśli pasuje do twojej osobowości i tego, co chciałbyś robić, to pięknie. To jest sposób ewangelizacji, bez wątplenia. Tak więc priorytet ewangelizacji jest ważny, bez względu na to, jakich środków używamy.

Innym jest to, co zidentyfikowało ewangelikalizm jako bardzo silną świadomość społeczną. Historycznie rzecz biorąc, chcę zwrócić się do nazwy. Właściwie, wiesz, myślę, że, myślę, że to zostawię i po prostu do tego wrócę, ale bardzo silna świadomość społeczna.

Jak widzieliśmy w filmie, mój przyjaciel Bob mówił, że troska o biednych jest najważniejsza w umysłach proroków. Schyl się, kiedy mówisz, okej, to jest najważniejsze w umysłach proroków. To jest najważniejsze w umysłach Jezusa, troska o biednych.

I to jest ewangeliczna troska i troska. Teraz pytanie brzmi, czy byliśmy wierni temu? Cóż, zobaczymy to, gdy przyjrzymy się niektórym słabościom ewangelikalizmu. Więc nie jestem pewien, czy zawsze byliśmy, ale porozmawiamy o tym później.

Ale troska o biednych, bez wątpienia, silne sumienie społeczne, bez wątpienia. Więc, okej. Inna zasada ewangelikalizmu, którą uważam za naprawdę ważną, to uznanie, że chrześcijańska prawda i chrześcijańskie zaangażowanie można znaleźć we wszystkich wyznaniach.

Chrześcijańska prawda i chrześcijańskie zaangażowanie można znaleźć we wszystkich wyznaniach. Jednym z punktów Alistaira McGrata dotyczących ewangelikalizmu i przyszłości chrześcijaństwa jest to, że ewangelikalizm jest prawdziwie transdenominacyjnym ruchem. Nie jest to ruch zlokalizowany tylko w jednym wyznaniu lub innym wyznaniu.

To jest trans-wyznaniowe. I jest to naprawdę trans-wyznaniowe dzisiaj, ponieważ są rzymscy katolicy, którzy identyfikują się jako ewangelicy. Są ludzie prawosławni, którzy identyfikują się jako ewangelicy.

A zatem ewangelikalizm jest w pozycji, aby powiedzieć, że przekraczamy wszelkie linie denominacyjne i uznanie, że prawda jest znaleziona we wszystkich. Teraz mówimy o wyznaniach prawosławnych. Teraz mówimy o ludziach, którzy traktują poważnie Trójkę, traktują poważnie Jezusa Chrystusa jako Pana, jako samego Boga i tak dalej.

W tym kursie widzieliśmy wiele marginalnych grup, które są czasami dziwne i cudowne. Ale mówimy o zrozumieniu w obrębie wspólnot prawosławnych i wspólnot, które traktują to słowo poważnie. Ale ewangelikalizm z pewnością jest transdenominacyjny i jest również zróżnicowany, nie ma co do tego wątpliwości.

Numer osiem, ostatnia rzecz w kwestii zasad ewangelikalizmu: ewangelikalizm próbuje rozróżnić swoje zobowiązania na przyszłość. Jakie są jego zobowiązania? Dokąd zmierza w przyszłości? W swojej książce Alistair McGrath próbuje przekazać część tej wizji dotyczącej tego, dokąd zmierza ewangelikalizm w przyszłości. Teraz wspomina trzy rzeczy, o których wspominał w wykładach publicznych, innych artykułach itd.

Oto trzy rzeczy, o których należy pomyśleć w kontekście ewangelikalizmu w przyszłości. Numer jeden, ewangelikalizm i polityka publiczna. Czy ewangelicy mają

miejsce w sferze publicznej w społeczeństwie? I czy w związku z tym mają miejsce w tworzeniu polityki publicznej? Cóż, tak, oczywiście, mają, ponieważ ten świat jest światem Boga.

Jeśli rozumieją, że ten świat jest światem Boga, a ewangelicy rozumieją siebie jako zarządców świata Boga, to ewangelicy nie powinni unikać angażowania się w sprawy polityki publicznej. Co jest najlepsze dla dobra ogółu? Więc ewangelicy nie powinni unikać tego. Ewangelicy powinni być w dyskusji.

Ewangelicy powinni być na czele dyskusji. Nie bójcie się wyrażać biblijnych opinii na różne tematy. Tak więc polityka publiczna jest jedną z rzeczy, o których mówi.

Drugą rzeczą, o której mówi, jest współpraca z innymi chrześcijanami w kwestiach ortodoksji i etyki. Jak możemy współpracować z innymi wierzącymi w kwestiach ortodoksji lub teologii, dobrej, jasnej teologii, i jak możemy współpracować z innymi chrześcijanami w kwestiach etycznych? Czy istnieje tam współpraca? Czy możemy wyciągnąć rękę? Czy ewangelicy mogą wyciągnąć rękę do innych chrześcijan i porozmawiać o tego typu rzeczach? I cóż, powinni to zrobić. Ponadto, gdy grupy przychodzą do nich, chcąc omówić pewne kwestie, powinni to przyjąć.

Powinni powiedzieć, że jesteśmy szczęśliwi, że możemy odbyć tę dyskusję. Tak więc jest to współpraca z innymi chrześcijanami. Przez wiele lat miałem zaszczyt być w międzynarodowej radzie doktrynalnej mojego wyznania.

Międzynarodowa Rada Doktryny reprezentuje wiele osób z naszego wyznania z różnych części świata. Jesteśmy więc dość zróżnicowaną grupą. W latach, kiedy byłem w Międzynarodowej Radzie Doktryny, dwie grupy przyszły do nas i powiedziały, że chcą porozmawiać z wami o etyce.

Chcemy porozmawiać z wami o teologii. Chcemy porozmawiać z wami o tym, co mamy wspólnego, a może i o tym, czego nie mamy wspólnego. Więc dostaliśmy pozwolenie na udział w dyskusjach z tymi grupami.

Pierwsza grupa była nam dość dobrze znana. Nazywa się World Methodist Council. Jest to rada światowych wyznań metodystycznych.

Więc mielibyśmy z nimi wiele wspólnego. I nawet w dyskusjach, mam na myśli, że niewiele się nie zgadzaliśmy teologicznie itd., ale bardzo interesujące dyskusje, ponieważ dowiedzieliśmy się wiele o tych różnych denominacjach metodystycznych i ponieważ one dowiedziały się o nas. Druga grupa, która do nas przyszła, była dla nas trochę bardziej interesująca, ponieważ niewiele o nich wiedzieliśmy.

I to byli Adwentyści Dnia Siódmego. Adwentyści Dnia Siódmego przyszli do nas i powiedzieli, że chcielibyśmy porozmawiać z wami o teologii i etyce w naszym życiu i

waszym życiu itd. I to było bardzo interesujące doświadczenie, ponieważ przyszedłem na tę rozmowę nie wiedząc nic o Adwentystach Dnia Siódmego.

I te sesje trwały długo, a czasami zapraszaliśmy ich, może, gdzie, wiesz, do jednej z naszych siedzib, a oni zapraszali nas do swojej światowej siedziby i tak dalej. Więc było to bardzo, bardzo interesujące. Ale pamiętamy, że Adwentyści Dnia Siódmego i ja zgadzaliśmy się w tak wielu kwestiach pod względem teologii prawosławnej i podstawowej teologii ewangelicznej, ale były pewne rzeczy, co do których nie do końca się zgadzaliśmy i uczyliśmy się od nich.

I oczywiście, najciekawszą rzeczą, której prawdopodobnie się od nich nauczyliśmy, było czczenie dnia szabat. Kiedy byliśmy w ich światowej siedzibie, około godziny 12 w piątek, miejsce zostało zamknięte, ponieważ wszyscy ci ludzie musieli wrócić do domu i przygotować się na szabat. To ich adwentyści dnia siódmego.

Więc muszą przygotować się na noc z piątku na sobotę. To jest Sabat. A jeśli chodzi o nich, to my, chrześcijanie, pominęliśmy jedno z 10 przykazań, kiedy czcimy w niedzielę zamiast w Sabat.

I tak, są bardzo, bardzo, bardzo niemal żydowscy w tym i powrocie do domu, przygotowaniu posiłku, chodzeniu do kościoła w piątkowy wieczór. To jest główne nabożeństwo, sobotni poranek, sobotnie popołudnie. Więc jest wiele do nauczenia się, bez wątpienia, ale tego rodzaju współpraca.

Trzecia rzecz ma związek z drugą, ale jest bardziej skupiona w pewnym sensie. Trzecia rzecz jest taka, że ewangelicy uczą się wiele o rzymskich katolikach, a rzymscy katolicy uczą się wiele o ewangelikach. Teraz, mieliśmy dialogi tutaj, na tym kampusie, między rzymskimi katolikami a nami jako ewangelikami. To było kilka lat temu, ale są dyskusje o ewangelikalizmie i rzymskim katolicyzmie, co mamy wspólnego, gdzie się zgadzamy, gdzie zgadzamy się nie zgadzać i tak dalej.

Więc to jest rodzaj rozróżniania zobowiązań w przyszłości. Więc to jest ważne. Więc to jest to, co po prostu nazywam zasadami ewangelikalizmu.

Teraz, czy są jakieś pytania odnośnie, mam na myśli, że wybrałem, tak, Anna. Więc, czy te rzeczy są od? Niektóre z nich są, ale nie wszystkie. Co to jest? Musiałbym to sprawdzić, Anna.

Tak, zgaduję, tak, zgaduję, wiesz, zgaduję, że pod koniec lat osiemdziesiątych, na początku lat dziewięćdziesiątych, coś w tym stylu. Ale tak, możemy to wyszukać w Google po zakończeniu zajęć. Wygoogluj to, ale nie jestem pewien.

Czy ktoś z was przypadkiem przeczytał tę książkę? Czy ktoś z was przeczytał cokolwiek Alistaira McGrata lub jakikolwiek kurs lub cokolwiek? Alistair McGrat, Words of Hands? Nie. Okej. Błogosławię wasze serce.

Okej. Musisz dodać go do swojej listy lektur. Ty, po prostu musisz to zrobić.

Nawet jeśli przeczytasz tylko tę jedną książkę Alistaira McGrata, jest bardzo czytelna. Jest uczonym, który uważa, że ma wielkie myśli, ale ma sposób komunikowania ich w taki sposób, że każdy może wszystko zrozumieć. Więc, więc tak.

Okej. Jestem trochę zaskoczony, że nie czytałeś Alistaira McGrata ani nie uczęszczałeś na inne kursy tutaj, w Gordon. Więc przemawiał tutaj całkiem sporo razy.

Myślę, że był tu zeszłej jesieni. Myślę, że myślę, że był. Inne pytania dotyczące tych zasad? To jest to, co ewangeliczne, to jest Gordon College, o czym tu mówimy.

No więc, rozumiesz. Okej. Przejdźmy teraz, przepraszam, do słabości ewangelikalizmu.

A oto dobra rzecz w słabościach ewangelikalizmu. A mianowicie, że słabości są wskazywane od wewnątrz. To ewangelicy krytykujący ewangelikalizm.

Ewangelikalizm nie potrzebuje ludzi z zewnątrz, aby krytykowali ewangelikalizm, chociaż ludzie oczywiście to robią. Ale tak naprawdę nie potrzebuje tego, ponieważ mamy wystarczająco dużo bardzo zdeterminowanych ewangelików z wewnątrz, aby krytykować ewangelikalizm. Więc robimy słabości.

Przepraszam za to. To przeziębienie nie trzęsie się, a mój głos jest w porządku. Po prostu użyję wody, żeby mi pomóc.

Dziękuję. Nienawidzę tego robić, ale dziękuję, że mi na to pozwoliłeś. Okej.

Oto kilka z nich. Numer jeden to brak docenienia bogactwa tradycji kościelnej. Mam na myśli estetyczne wymiary tradycji kościelnej, wspaniałe życie i liturgię kościoła Bożego przez 2000 lat.

Często ewangelicy nie doceniają tej bogatej tradycji. A ewangelicy czasami sprawiają wrażenie, że kościół zaczął się dopiero dziś od ewangelikalizmu i zapominają, że nie, ma 2000-letnią historię, która jest bardzo bogatą i satysfakcjonującą historią, bardzo głęboko zakorzenioną, cudowną, piękną historią. I jak mówię, często znajduję to w życiu kościoła i w liturgii kościoła.

Teraz, było wielu ewangelików, których znam osobiście i których ty byś znał, ale było wielu ewangelików, którzy przeszli do katolicyzmu rzymskiego lub prawosławia

wschodniego. Powodem tego jest to, że czuli, że dorastając w społeczności ewangelickiej, nie mieli zbyt bogatego liturgicznego, bogatego chrześcijańskiego życia historycznego i tego im brakowało. I znaleźli to w anglikanizmie, katolicyzmie rzymskim lub prawosławiu wschodnim.

Tak więc jest wielu, którzy odbyli tę pielgrzymkę i nie ma co do tego wątpliwości. To jest jedna rzecz. Drugą rzeczą była niewierność zobowiązaniom społecznym tradycji ewangelicznej XIX wieku.

Teraz pamiętajcie, co mówiliśmy o Finneyu: Finney nie widział żadnej, absolutnie żadnej różnicy między głoszeniem ewangelii i pozyskiwaniem ludzi dla Pana z jednej strony, a byciem abolicjonistą z drugiej strony. Nie widział i nie było tu żadnej sprzeczności. To wszystko jest częścią tej samej ewangelii.

Więc w XIX wieku, z wieloma ewangelikami, były problemy społeczne abolicji w tym kraju, kobiet w postudze i opieki nad biednymi. Więc to, co się stało, to to, że pojawił się ewangelik o nazwisku Donald Dayton i napisał książkę zatytułowaną *Discovering an Evangelical Heritage*. To, co robi, to przyglądanie się ewangelikalizmowi w XIX wieku i porównywanie go z ewangelikalizmem w połowie XX wieku.

Więc to staje się naprawdę, naprawdę ważne. Zwracam się tu tylko do jednej rzeczy. Muszę tylko sprawdzić jedną rzecz w naszym sylabusie.

Zaraz do ciebie przyjdę, kiedy to zrobię. Okej, mogę to zrobić po zajęciach. Więc, ewangelikalizm w XIX wieku, mówi, że nie zachowaliśmy tego ewangelicznego dziedzictwa.

Jest bardzo bystry; jest historykiem z wykształcenia. To jest więc druga krytyka z wewnątrz. Jest ewangelikiem od wewnątrz. Nie utrzymywaliśmy tego.

Teraz pytanie brzmi, czy wracamy do tego? Cóż, nie wiem. Numer trzy, w ewangelikalizmie czasami pojawia się intelektualna płytkość. Kilka lat temu ukazała się przebojowa książka Marka Nolla.

Teraz jest nazwisko, które jest ci znane. Wspomnieliśmy o Marku Nollu. Mark Noll napisał książkę zatytułowaną *The Scandal of the Evangelical Mind*.

A pierwsze zdanie, teraz to jest ewangelik mówiący do ewangelików, ale pierwsze zdanie mówi, że skandalem ewangelicznego umysłu jest to, że nie ma w nim wiele jednego. Ojej. Okej, to było trochę trudne do przyjęcia, ale miał rację.

Nie odrobiliśmy intelektualnej pracy domowej. I musimy zabrać się do pracy. I był dobrym modelem i dobrym przykładem tego, bez wątpienia.

I nadal jest dobrym modelem i przykładem. Wykształcony jako historyk, teraz nauczający, jak wspomnieliśmy, teraz nauczający w Notre Dame. Ale widział to jako prawdziwą słabość ewangelikalizmu i naprawdę stymulował ewangelików, aby zaczęli myśleć dość krytycznie, dość poważnie.

Więc *The Scandal of the Evangelical Mind* to bestseller. A numer cztery to często dostosowanie się do kultury. A David Wells, który uczy w Gordon-Conwell, myślę, że jest teraz na emeryturze, ale uczy w Gordon-Conwell.

David Wells napisał książkę zatytułowaną *The Reality of Truth in a World of Fading Dreams*. I w tej książce naprawdę gani ewangelików za dostosowywanie się do kultury, przez co nie można odróżnić ewangelików od szerszej kultury. Nie ma tu żadnego rozróżnienia.

I ostro krytykuje ewangelików, dla których nie ma rozróżnienia. Po prostu zanurzyliśmy się w szerszej kulturze i wchłonęliśmy szerszą kulturę. Jesteśmy częścią szerszej kultury i nie rozmawiamy z szerszą kulturą ani nie oceniamy szerszej kultury. Tak więc słabości ewangelikalizmu są dość silne, ale wszystkie pochodzą z wewnątrz.

To mi się w tym podoba. Nie potrzebujemy ludzi z zewnątrz, chociaż jest wielu krytyków z zewnątrz, ale mamy ludzi z wewnątrz, którzy mówią, że ewangelicy mają poważne słabości, z którymi muszą się zmierzyć, i powinni o tym wiedzieć, i powinni coś z tym zrobić. Okej, pozwólcie, że zakończę na słabościach ewangelikalizmu.

Coś tutaj na temat słabości? Oto, z czym musimy się jakoś uporać. Nie ma co do tego wątpliwości. Tak.

Jasne. To z pewnością nawiązuje do stwierdzenia Alistaira McGrata, że ewangelicy powinni być, a w pewnym sensie stają się, częścią polityki publicznej. Wells uważa, że gdy przyglądał się ewangelikom, często dostosowywali się do kultury, której nie można nazwać inną od kultury.

Ulegliśmy kulturze, uważa. Więc tak, myślę, że można tu dokonać rozróżnienia między tym, co ewangelicy powinni robić, aby pracować nad polityką publiczną z jednej strony, a tym, gdzie dostosowali się do kultury, aby nie móc już jej oceniać. To są cienkie granice, prawdopodobnie czasami. Coś jeszcze o krytyce ewangelikalizmu, wszystko przez ewangelików.

Okej, przejdźmy do wykładu numer 18. Nadajemy mu tytuł na stronie 17 sylabusu. Jesteśmy amerykańskim chrześcijaństwem w nowoczesnym świecie.

Chciałbym w tym rodzaju wykładu końcowego przedstawić zarówno pozytywną ocenę, jak i negatywną krytykę amerykańskiego chrześcijaństwa. To właśnie

próbujemy tutaj zrobić. Więc, podczas gdy ty to zapisujesz, ja odniosę się do jednej rzeczy.

Wspominaliśmy o tym w piątek i w przyszłą środę, więc pamiętajcie, żeby zabrać wszystkie podręczniki. Wspominaliśmy o tym, prawda? Włączyliśmy ten o Rauschenbuschu do artykułu. Więc to powiedzieliśmy.

Okej, amerykańskie chrześcijaństwo we współczesnym świecie. Jakie są plusy? Jakie minusy? A potem, w następną poniedziałek, kiedy będziemy rozmawiać o tym, skąd pochodzisz i czego nauczyłeś się na tym kursie, możesz chcieć poruszyć niektóre z nich. Więc wybaczyć.

Okej, mam tu nazwiska i myślę, że zajęliśmy się wszystkimi. Więc nie sądzę, żebym potrzebował tu jakichkolwiek nazwisk. Okej, i myślę, że prawdopodobnie zajęliśmy się też tymi tekstami.

Jest tekst Donalda Daytona. Rozmawialiśmy o tym. Jest skan, a oto Bóg wie jak tekst.

Okej, pozytywna ocena. Okej, numerem jeden na mojej liście przebojów w kontekście amerykańskiego chrześcijaństwa byłoby bogate dziedzictwo denominacji. Nie uważam denominacjonalizmu za problem.

Postrzegam denominacjonalizm jako dar. I wiem, że mamy ich wiele, a może czasami mamy ich za dużo, ale istnieje bogate dziedzictwo denominacji. Pochodzą one z różnych środowisk teologicznych, etnicznych i kulturowych, ale myślę, że bogactwo życia denominacyjnego jest dobrą rzeczą w życiu Amerykanów.

Więc myślę, że to oceniam pozytywnie. Więc numer dwa, w Ameryce, było, myślę, że ogólnie, mam na myśli, że to jest ogólna rzecz. Było, ogólnie, tolerancja wobec siebie w amerykańskim życiu publicznym, w amerykańskim życiu denominacyjnym, w amerykańskim życiu chrześcijańskim.

Nie ma co do tego wątpliwości. Teraz wiem, że czasami protestanci mieli antykatolickie nastroje. To prawda.

Nie ma wątpliwości. Nie chcemy tego tuszować, ale w innych momentach katolicy również mieli antyprotestanckie nastroje. Działo to w obie strony.

Myślę, że jesteśmy już trochę poza tym, ale ogólnie podoba mi się ten rodzaj ducha tolerancji. Ponadto, numer trzy to to, że mamy silne sumienie społeczne. W pewnym sensie przewodziliśmy światu z silnym sumieniem społecznym.

I podam dwa przykłady. A pierwszy, który jest ci bardzo dobrze znany, to ten, że przeczytałeś książkę trzy razy i chcesz się upewnić, że wyłapiesz każdy smaczek z tej

książki o Rauschenbuschu. Ale doskonałym przykładem tego jest Rauschenbusch, prawda? I cały ruch ewangelii społecznej, silne sumienie społeczne.

A drugim przykładem byłby Martin Luther King Jr., oczywiście, ponieważ podobnie jak Rauschenbusch, dorastał w kościele. Przesłanie Martina Luthera Kinga Jr. było przesłaniem, które rozwinął w kościele. I tak silne sumienie społeczne, zarówno u Rauschenbuscha, jak i u Martina Luthera Kinga Jr., pochodziło z kościoła.

To tam było osadzone. Numer cztery to czwarta rzecz, którą uważam za pozytywną, i wyprodukowaliśmy kilku naprawdę niezwykłych ludzi w amerykańskim chrześcijaństwie. Nie ma co do tego wątpliwości.

Wychowaliśmy kilku niezwykłych mężczyzn i kilka niezwykłych kobiet. Oczywiście, wśród mężczyzn są oni bardziej mainstreamowi, prawda? Ponieważ to, co powiedzieliśmy o kobietach, w amerykańskim chrześcijaństwie często musiały pracować na marginesach i musiały mieć wpływ na marginesy większego rodzaju życia denominacyjnego. Niektóre z nich miały wpływ na ortodoksję, a niektóre nie.

Ale jeśli chodzi o kilku mężczyzn, cóż, można ich wymienić. Mam na myśli Jonathana Edwardsa, Waltera Rauschenbuscha, Billy'ego Grahama czy ludzi tego typu. Jeśli chodzi o kobiety, z którymi mamy do czynienia, jutro zobaczymy na przykład Mary Baker Eddy.

Cóż, to jest kobieta, z którą trzeba się zmierzyć, bez wątpienia. To jest kobieta, która jest bardzo ważna, myślę, z mojej własnej tradycji Evangeline Booth, która służyła tutaj w Ameryce przez 30 lat. Więc, są pewne naprawdę niezwykłe osoby w amerykańskiej historii chrześcijańskiej, bez wątpienia, amerykańskiej historii chrześcijańskiej.

Numerem pięć, moim zdaniem, jest związek college'ów i uniwersytetów z chrześcijaństwem. Ta historia jest fascynująca. Dlaczego założono Harvard? Dlaczego założono Princeton? Dlaczego założono Yale? Dlaczego założono Dartmouth? I to jest niesamowita historia.

A kiedy ta pierwsza fala uniwersytetów poszła inną drogą, to w XIX wieku pojawiła się kolejna fala college'ów i uniwersytetów, powtarzających to, co Harvard, Princeton, Yale. Na przykład, jak ważny jest Oberlin dla historii chrześcijaństwa w Ameryce? Jest bardzo ważny jako instytucja abolicjonistyczna i Charles Grandison Finney. To jest więc rodzaj drugiej fali.

Potem zaczyna się trzecia fala z Instytutami Biblijnymi. Kiedy uczelnie i uniwersytety nie dotrzymywały wierności temu, co zaczęły robić, mamy Instytut Biblijny, więc mamy Gordon College i Barrington College jako swego rodzaju trzecią falę

chrześcijańskiego szkolnictwa wyższego. Tak więc relacje między uczelniami i uniwersytetami są naprawdę ważne dla chrześcijaństwa.

A teraz pozwólcie mi porozmawiać o dzisiejszych chrześcijańskich college'ach, tej trzeciej fali. Pozwólcie mi porozmawiać o Gordon College lub Barrington College. Nie ma niczego takiego w reszcie świata.

To jest wyjątkowe dla amerykańskich ewangelicznych chrześcijańskich college'ów. W Kanadzie jest tego trochę, ale niewiele. W Kanadzie nie ma wielu college'ów i uniwersytetów takich jak ten.

W Europie są one zazwyczaj europejskim wyrazem amerykańskiej tradycji. To jest więc amerykański fenomen, że istnieją wszystkie te chrześcijańskie uczelnie i uniwersytety, zdecydowanie chrześcijańskie, a wiele z nich zdecydowanie ewangeliczne. To jest więc coś nowego w krajobrazie.

Inną pozytywną rzeczą, moim zdaniem, jest nacisk na ewangelizację. Pomyślmy o nacisku, jaki położyliśmy na ewangelizację w American First Great Awakening, Second Great Awakening, Finneyite Revival, Moody Revival i Billy Graham Revival. Pomyślmy o nacisku na ewangelizację, jaki wytworzyło amerykańskie chrześcijaństwo, co oczywiście wpłynęło na resztę świata.

Więc powiedziałbym ewangelizacja. Następną rzeczą jest to, że amerykański kościół często odgrywał bardzo proroczą rolę w kościele. Więc amerykańskie chrześcijaństwo często odgrywało bardzo proroczą rolę.

Spójrzcie, co amerykańscy chrześcijanie zrobili dla zniesienia niewolnictwa. Bardzo, bardzo ważne. W katolicyzmie rzymskim to amerykańskie kobiety przewiodły drogę do święceń.

Teraz, nie zobaczę święceń kobiet rzymskokatolickich za mojego życia. Może zobaczysz to za swojego życia, ale może nie. Rzeczy potrzebują kilku lat, aby zadziałać, może kilku tysięcy lat.

Więc, potrzeba trochę czasu, aby wszystko zadziało. Ale to amerykańskie kobiety rzymskokatolickie są liderami. Chcą święceń dla kobiet w kościele rzymskokatolickim.

To wynika z amerykańskiej tradycji. Następnie, w końcu, w pozytywnej ocenie, amerykańskie chrześcijaństwo i amerykańscy chrześcijanie naprawdę próbowali uporać się z problemami społecznymi dnia. Wspomnę o jednym, o którym nie wspomnieliśmy w kursie.

Ale próbując uporać się z krytycznymi problemami dnia, wspomnę o Boston Latin School. Boston Latin School została założona ponad 350 lat temu.

Nie pamiętam dokładnej daty założenia Boston Latin School, ale to była edukacja publiczna zapoczątkowana przez purytanów. Puritanie czuli potrzebę edukacji publicznej dla dzieci. Tak więc edukacja publiczna rozpoczęła się od tradycji kościelnej i chrześcijańskiego zaangażowania w edukację.

Teraz wiem, że nigdy nie usłyszycie historii, że edukacja w Ameryce zaczęła się od chrześcijan z tego powodu i tak dalej, ale to jest część historii, którą należy pamiętać. Tak więc jest to pozytywna ocena w kontekście amerykańskiego chrześcijaństwa. Teraz, zanim przejdę do negatywnej krytyki, nie chcę kończyć na negatywnej krytyce, ale może to nas zachęci do zastanowienia się nad pewnymi rzeczami.

Ale czy są inne pozytywne rzeczy, o których możesz pomyśleć, które wyprodukowało amerykańskie chrześcijaństwo? Teraz, gdy wiesz wystarczająco dużo o historii, wyznaniach, ludziach, czy możesz pomyśleć o innych rzeczach, które wyprodukowało amerykańskie chrześcijaństwo, które uważasz za naprawdę dobre, naprawdę pomocne rzeczy? Co zrobiliśmy w amerykańskim chrześcijaństwie, co jest pomocne, dobre, pozytywne i trwałe? Czy możesz pomyśleć o rzeczach, o których jeszcze nie mówiliśmy? Jasne. Poza tym, czego naucza państwo lub czego naucza kościół, z dużej litery. I to jest dobry punkt, ponieważ tak wiele z tego, co widzieliśmy, zaczynając od ludzi takich jak Roger Williams, wykorzystujących swoją wolność myśli, aby powiedzieć, nie będę związany tym.

I tak miał taką wolność, żeby to zrobić. To jest w amerykańskiej kulturze. Myśl, na przykład, o wyznaniach.

Ponadto, denominacja to nie tylko społeczność ortodoksyjna, ale także społeczność w jej obrębie. Wy trzymacie się ortodoksyjnych i świeckich. Jasne.

Jasne, jasne. I to jest część amerykańskiego życia kulturalnego, prawda? Że mamy wolność myśli. Tak.

Czy jest coś jeszcze, o czym możesz pomyśleć? Amerykańskie chrześcijaństwo, co daliśmy światu, co jest pomocne? Tak, Alexander? Skup się na misjach. Jasne. Tak.

Jasne. Skupienie się na misjach. Amerykańscy chrześcijanie wspierali misje w ogromny sposób, przez całą naszą historię, zasadniczo, i nadal to robią.

Skupienie się na misjach to dobry punkt. Tak. Coś jeszcze? Amerykańskie chrześcijaństwo, co daliśmy światu i reszcie chrześcijańskiego świata, co jest tak ważne, co myślisz? Coś jeszcze? To są dobre myśli na temat tego, co tutaj wyprodukowaliśmy.

Okej. W porządku. Przyjrzyjmy się niektórym negatywnym krytykom.

Nie chcę kończyć na tym, ale i tak patrzymy na siebie. Więc, kilka negatywnych rzeczy, które uważam za problematyczne dla amerykańskiego chrześcijaństwa. Jedną z nich jest to, że przez całą naszą historię mieliśmy zamieszanie między kościołem a państwem.

To często bardzo skomplikowane pomieszanie kościoła i państwa. Jakie jest zadanie kościoła? Jakie jest zadanie państwa? Łącząc kościół i państwo, tworzymy rodzaj religii obywatelskiej w życiu Amerykanów. I myślę, że religia obywatelska w życiu Amerykanów może być w pewnym sensie bardzo niezdefiniowana.

Ale były czasy, kiedy dochodziło do pomieszania kościoła i państwa. Czasami niektóre wyznania były bardzo dobre w upewnianiu się, że nie mylimy tych dwóch, jak kościół baptystów. Jedną z wielkich tradycji baptysty, Rogera Williama, w życiu Amerykanów jest nie mylenie tych dwóch, kościoła i państwa.

Każdy z nich ma swoje królestwa itd. Ale czasami może być zamieszanie między kościołem a państwem i może być to bardzo, bardzo skomplikowane. Inną rzeczą, którą bym powiedział, jest słabość amerykańskiego chrześcijaństwa, a mianowicie nacisk na indywidualizm.

Oczywiście, nacisk na indywidualizm wynika z naszej wolności, jak właśnie wspomnieliśmy, wolności wyboru, wolności mówienia „tak”, wolności mówienia „nie”. Jednak nacisk na indywidualizm czasami w amerykańskim chrześcijaństwie dotyczył zaniedbywania ciała, zaniedbywania kościoła i zaniedbywania wspólnoty wierzących. I musimy zachować równowagę między tymi dwiema rzeczami.

Bóg z pewnością współpracuje z jednostką, ale chrześcijaństwo jest religią bardzo osobistą, ale nigdy prywatną. Zawsze działa w kościele, w ciele wierzących w społeczności. Tak więc amerykański nacisk na indywidualizm może być czasami problematyczny, sprawiając wrażenie, że chrześcijaństwo dotyczy tylko Jezusa i mnie.

A nie o to chodzi w chrześcijaństwie. Więc trzecią problematyczną rzeczą jest w pewnym sensie mieszanka. Amerykański fundamentalizm ma mocne i słabe punkty. Niestety słabe punkty amerykańskiego fundamentalizmu były tak publiczne.

I tak amerykański fundamentalizm ma swoje mocne i słabe strony, ale słabości czasami biorą górę. Dlatego powstał ewangelikalizm. Pozwólcie mi jednak powiedzieć coś o amerykańskim fundamentalizmie.

To naprawdę jest wyjątkowe. Zasadniczo jest to wyjątkowe dla amerykańskiego życia. Jeśli dorastałeś w amerykańskiej tradycji fundamentalistycznej, gdy podróżujesz do innych części świata, niewiele wiesz o tej tradycji, nawet w ramach tego samego wyznania.

Nawet jeśli jest to ta sama denominacja i jedziesz do innej części świata, a może dorastałeś w fundamentalistycznym kościele, i zaczynasz jeździć do reszty świata i mówić, oto co robimy. Mogą nie zawsze być zsynchronizowani z tym, o czym mówisz, ponieważ nie zdają sobie sprawy, jaka kultura i tło społeczne są dla amerykańskiego fundamentalizmu. Więc nie mają tej wiedzy.

Dlatego bez tej wiedzy nie zdają sobie sprawy, dlaczego to wytworzyło to, co wytworzyło. Więc to kolejna negatywna rzecz, o której już, jak sądzę, mówiliśmy w słabościach, ale czasami może istnieć dość krótkowzroczny pogląd na bogactwo ciała Chrystusa na całym świecie. Amerykanie mogą być tak skupieni na swoim małym kościele lub swojej małej denominacji, że nie dostrzegają bogactwa kościoła w historii ani bogactwa kościoła na całym świecie.

Więc nie uznają kościoła światowego, nie jednego kościoła światowego, ale nie uznają chrześcijaństwa, ponieważ służy ono światu i jest obecne na całym świecie w różnych tradycjach. Dobrym przykładem tego jest to, że Związek Radziecki otworzył się na ludzi, aby mogli tam pojechać i ich odwiedzić, a wielu z was może znać grupy misyjne, które udały się do Związku Radzieckiego. Ja sam znam kilka, które udały się do Rosji i na Ukrainę itd.

Ale kiedy to się otworzyło, kiedy misje zostały otwarte, aby udać się do Związku Radzieckiego, w telewizji faktycznie były jakieś grupy proszące o pieniądze na przetłumaczenie Biblii na rosyjski. Teraz jest jeden mały problem z tym. Biblia jest w języku rosyjskim od tysiąca lat.

Więc nikt nie musi tłumaczyć Biblii na rosyjski. Ale to dość krótkowzroczny pogląd. Jeśli masz tak zamknięty punkt widzenia, nie uważasz, że istnieją Biblie w języku rosyjskim i istnieją od tysiąca lat, i że musimy oddać te tłumaczenia w ręce ludzi, ponieważ nigdy nie byli w stanie przeczytać Biblii w swoim języku.

To jest dość krótkowzroczne. To jest dość zamknięte. To jest dość skupione tylko na Amerykanach i tym, co wiemy o chrześcijaństwie i tak dalej.

To jest więc krótkowzroczny pogląd. Innym problemem jest to, że czasami w amerykańskim chrześcijaństwie panuje dość niski pogląd na grzech i zło. Dość niski pogląd na grzech i zło oraz odpowiednio wysoki pogląd na nasze własne osiągnięcia.

I myślę, że musimy być ostrożni, kiedy kościół wzoruje się na świecie biznesu. Kościół nie jest w biznesie biznesu. Kościół używa biznesu, aby osiągnąć to, co musi.

Ale to nie jest w biznesie biznesu. Ale kiedy wchodzi w biznes, kiedy ma się tak wysokie mniemanie o tym, co jest się w stanie osiągnąć i niskie mniemanie o grzechu i złu, lub niskie mniemanie o naszych własnych powodach, dla których robimy to, co

robimy, przepraszam, to może być problematyczne. Więc był pewien słynny kościół w Kalifornii, którego nazwy nie wymienię, który był bardzo, bardzo bogatym kościołem, który wzorował się na biznesie, bardzo niskie mniemanie o grzechu i złu, bardzo wysokie mniemanie o osobistych osiągnięciach.

I ten kościół w końcu poszedł, zanurkował, zadłużył się na 50 milionów dolarów. Częściowo powodem, dla którego popadł w takie długi, było to, że nie rozpoznał grzechu w swoich szeregach. Nie rozpoznał, że ten kościół został zbudowany na wielu osobistych potrzebach uwagi, widoczności, budowania dużej struktury i tak dalej.

Więc czasami w amerykańskim chrześcijaństwie istniał taki niski pogląd na grzech i zło, odpowiednio wysoki pogląd na możliwość naszych własnych osiągnięć. I wreszcie, z pewnością, w amerykańskim protestantyzmie nastąpił prawdziwy spadek w amerykańskim protestantyzmie w poważnym doktrynalnym i teologicznym szkoleniu, dociekaniach i życiu, powiedziałbym. A tolerancja stała się tak ważna w amerykańskim protestantyzmie.

Tolerancja stała się tak ważna, wręcz ważna, że dla niektórych amerykańskich protestantów wszystko jest dozwolone. I mam na to ilustrację. Dam ci tylko minutę.

Jedno ze spotkań, na które dr Hildebrandt i ja chodzimy niemal co roku, nazywa się American Academy of Religion i Society of Biblical Literature. Te dwie grupy spotykają się co roku. Zwykle spotyka się nas około 10 000.

Teraz, Amerykańska Akademia Religii zaczęła, mogę mówić za to bardziej niż za SBL, ale Amerykańska Akademia Religii zaczęła jako bardzo poważna teologiczna, naukowa dyskusja o teologii i tak dalej i wszystkim, co dotyczyło teologii biblijnej. Nie była wyłącznie protestancka, ale była silnie protestancka. Ale byli katolicy, którzy przyjechali i prawosławni, którzy przyjechali.

Teraz, gdy idziesz na spotkania Amerykańskiej Akademii Religii, w niektórych sesjach trudno rozpoznać prawosławną teologię. I faktycznie, są sesje tak dalekie od chrześcijaństwa i teologii chrześcijańskiej, że są nie do poznania. Cieszę się, że mogę powiedzieć, że nadal można znaleźć poważne sesje i dyskusje na temat Karla Bartha, Dietricha Bonhoeffera lub teologii ewangelicznej.

Więc nadal można tam znaleźć rzeczy. I dlatego tam chodzę; chcę znaleźć ludzi, którzy traktują te rzeczy poważnie. Ale jest tak wiele innych sesji, które są tak dalekie od autorytetu Pisma Świętego lub autorytetu Kościoła, i nie jestem pewien, dlaczego nadal pozostają w American Academy of Religion.

Ale z pewnością nastąpił spadek, z pewnością od lat 60., krajobrazu amerykańskiej religii w protestantyzmie, szczególnie teologicznie, nie ma co do tego wątpliwości. Okej, więc to są niektóre z rzeczy, z którymi powinniśmy się zmierzyć w

amerykańskim chrześcijaństwie i w tym kursie. I tylko na kilka minut, czy są jakieś inne negatywne rzeczy, które odczuwasz? Tak, Porter.

Mam tylko pytanie o ewangelikalizm, ponieważ mówiłeś o tym, że w pewnym sensie pochodzi z ewangelikalizmu, ale potem określasz niektórych ludzi jako antyewangelików. Jasne. Tak, to dobre pytanie.

Termin ewangeliczny pojawił się naprawdę w czasach Reformacji. Tak więc termin ewangeliczny był używany od czasów Reformacji, aby mówić o chrześcijanach, którzy traktują Biblię poważnie i Trójcę poważnie i wierzą, że Chrystus jest centrum historii, tego typu rzeczy. A co wydarzyło się w historii Kościoła w tamtym czasie? Termin ten pojawia się wciąż, więc na przykład odrodzenie wesleyańskie w XVIII wieku zostało nazwane odrodzeniem ewangelicznym.

Przez to mieliśmy na myśli, że wesleyanie mieli na myśli, że wracamy do reformowanego rozumienia, znaczenia Biblii i znaczenia łaski i Chrystusa itd. Następnie wraca do XIX wieku z przebudzeniami, które są określane jako ewangeliczne. A potem Rauschenbusch jest określany jako ewangeliczny przez Evansa.

Następnie, ewangelikalizm był używany bardzo poważnie w latach 40., aby odróżnić go od fundamentalizmu. Więc, jest ponownie używany jako opisowy termin traktowania Biblii poważnie, Chrystus jest niezbędny, wszystkie te rzeczy. Więc, termin ten był używany od Reformacji na różnych etapach historii Kościoła.

Więc ludzie, którzy oderwali się od fundamentalizmu, powiedzieli, że to jest termin, którego chcemy, ponieważ bardzo dobrze opisuje to, o co nam chodzi. Tak. Coś innego.

Tak. O, to mogłoby być, to prawda. To byłaby negatywna krytyka, że kobietom bardzo trudno było znaleźć drogę do głównego nurtu życia kościelnego.

Teraz zdarza się to częściej w grupach wesleyańskich, ponieważ wierzą w równość mężczyzn i kobiet. Wierzą, że w Pięćdziesiątnicę nastąpił ten wielki rodzaj wyzwolenia, gdy Duch Święty zstąpił na synów i córki itd. Dzieje się tak w niektórych kościołach, takich jak kościół anglikański, gdzie teraz kobiety wchodziły do służby w kościele anglikańskim.

Ale to prawda. Kobiety, ogólnie rzecz biorąc, w amerykańskim chrześcijaństwie musiały pracować na granicach, ponieważ główna linia, główny nurt, nie był otwarty na kobiety w posłudze. To się teraz zmienia.

I tak, zobaczymy, dokąd to zmierza, ale to się teraz zmienia. Ale to prawda. To byłaby negatywna krytyka, że od samego początku kobiety nie były doceniane za to, co mogły wnieść do kościoła chrześcijańskiego.

Jasne. Mamy tendencję do eksportowania. To prawda.

A to, co również eksportujemy, to także amerykańska kultura, amerykańskie wartości, czy też nie-wartości, jakkolwiek chcesz to nazwać. Ale mamy tendencję do eksportowania tego do reszty świata i nie słuchania tego, co mają do wniesienia do rozmowy. To prawda.

Nie ma co do tego wątpliwości. Tak. Jasne.

Jasne. Tak jest. Tak jest.

Jasne. Tak. To prawda.

Amerykańska wyjątkowość była i jest problematyczna. I jak powiedzieliśmy, z pewnością w ramach misji nie tylko bierzemy ewangelię, ale bierzemy też całą kulturową ramę do tej ewangelii, która jest amerykańską ramą. I tak, to prawda.

Musimy być ostrożni. Więc, kilka negatywnych rzeczy. Okej.

Gdzie jesteśmy? Mamy piątek. Gdzie są wszystkie książki? Cóż, część z was zobaczę jutro. Większość z was zobaczę jutro.

A tak przy okazji, jeśli rezygnujesz lub dodajesz, jest tam mała szansa, ostatnia szansa. Niektórzy z was zobaczą wszystkie książki jutro, w piątek; w poniedziałek usiądziemy i się wypowiadamy, a potem w środę zobaczymy wszystkie książki, a w następny poniedziałek jest egzamin.

To jest dr Roger Green i jego wykład na temat amerykańskiego chrześcijaństwa. To sesja 28, Ewangelikalizm i ocena.